

Sygn.akt III AUa 339/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 15 listopada 2017 r.

Sąd Apelacyjny w Białymstoku, III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący: SSA Alicja Sołowińska (spr.)

Sędziowie: SA Teresa Suchcicka

SA Sławomir Bagiński

Protokolant: Magda Małgorzata Gołaszewska

po rozpoznaniu na rozprawie 15 listopada 2017 r. w B.

sprawy z odwołania (...) Spółdzielni (...) w B.

przy udziale zainteresowanej A. B.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B.

o ustalenie obowiązku ubezpieczenia

na skutek apelacji (...) Spółdzielni (...) w B.

od wyroku Sądu Okręgowego w Białymstoku V Wydziału Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z 14 marca 2017 r. sygn. akt V U 1112/16

I. oddala apelację;

II. zasądza od (...) Spółdzielni (...) w B. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B. 240 (dwieście czterdzieści) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego za II instancję.

SSA Sławomir Bagiński SSA Alicja Sołowińska SSA Teresa Suchcicka

Sygn. akt III AUa 339/17

UZASADNIENIE

Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B. decyzją z dnia 29 września 2016 r., wydaną na podstawie art. 83 ust. 1 pkt 1 i 3 w związku art. 38 ust. 1, art. 68 ust. 1 pkt 1 lit. a i c, art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 12 ust. 1, art. 13 pkt 2, art. 18 ust. 3, art. 20 ust. 1 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (tekst jedn. Dz.U. z 2016 r., poz. 963) oraz art. 81 ust. 1 i 6 ustawy z dnia 27 sierpnia 2004 r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych (tekst jedn. Dz.U. z 2016 r., poz. 1793), stwierdził, że A. B. jako osoba wykonująca pracę na podstawie umowy o świadczenie usług u płatnika składek (...) Spółdzielni (...) w B. podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu w dniach 31 sierpnia 2013 r., 1-31 października 2013 r., 15-20 listopada 2013 r., 15-31 grudnia 2013 r., 2-31 stycznia 2014 r., 15-28 lutego 2014 r., 25-31 marca 2014 r., 25-30 kwietnia 2014 r., 2-31 maja 2014 r., 30 września 2014 r. i ustalił podstawę wymiaru składek na te

ubezpieczenia. Organ rentowy uznał, że umowy dotyczące wyprodukowania pierogów oraz sprzątnięcia sali bankietowej i konsumenckiej były umowami o świadczenie usług, a nie umowami o dzieło.

Odwołanie od tej decyzji złożyła (...) Spółdzielnia (...) w B., wnosząc o jej uchylenie w całości, a ewentualnie o jej zmianę i ustalenie, że A. B. nie podlegała obowiązkowym ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu w okresach wskazanych w zaskarżonej decyzji. Spółdzielnia zaznaczyła, że przedmiot spornych umów przewidywał określony efekt, a działania A. B., zmierzające do wykonania umowy, miały twórczy charakter. Stwierdziła także, że rezultatem zamówienia miała być umówiona przez strony garmażerka, która mogła zostać zweryfikowana pod kątem wystąpienia wad fizycznych w postaci braku farszu, nieodpowiedniego rozmiaru czy też nieodpowiedniej konsystencji.

W odpowiedzi na odwołanie organ rentowy wniósł o jego oddalenie oraz zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Sąd Okręgowy w Białymstoku wyrokiem z dnia 14 marca 2017 r. oddalił odwołanie oraz zasądził od (...) Spółdzielni (...) w B. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B. kwotę 900 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Sąd Okręgowy ustalił, że w ramach prowadzonej działalności polegającej na sprzedaży detalicznej żywności i napojów (...) Spółdzielnia (...) w B. zawarła z A. B. dziewięć umów cywilnoprawnych nazwanych umowami o dzieło, których przedmiotem było wyprodukowanie określonej ilości pierogów, oraz dwie umowy, których przedmiotem było sprzątnięcie sali konsumenckiej po imprezach okolicznościowych. Od umowy z dnia 2 stycznia 2015 r. nie naliczono składek na obowiązkowe ubezpieczenia społeczne, gdyż A. B. od dnia 1 grudnia 2014 r. była zatrudniona w pełnym wymiarze czasu pracy z minimalnym wynagrodzeniem na podstawie umowy o pracę. Strony określiły w umowach termin wykonania dzieła oraz wysokość wynagrodzenia. A. B. zeznała, że w ramach realizacji umów miała przygotować pierogi, a czasami sprzątnąć salę bankietową. Pierogi przygotowywała ręcznie w pomieszczeniach restauracji (...) za pomocą materiałów i urządzeń odwołującej. Nikt nie nadzorował jej pracy, ale przedmiot umowy był sprawdzany. Do pracy przychodziła, kiedy chciała. Farsz był już gotowy, a ona robiła tylko ciasto i lepiała pierogi. Samodzielnie robiła pierogi z serem.

Sąd podkreślił, że kwestią wymagającą rozstrzygnięcia był charakter prawny umów łączących A. B. i (...) Spółdzielnię (...) w B.. W tym zakresie Sąd odwołał się do art. 6 ust. 1 pkt 4 i art. 13 pkt 2 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych oraz stwierdził, że osoby wykonujące pracę na podstawie umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu oraz rentowym od dnia oznaczonego w umowie jako dzień rozpoczęcia jej wykonywania do dnia rozwiązania lub wygaśnięcia tej umowy. Zgodnie z przepisami tej ustawy umowa o dzieło uregulowana w art. 627 k.c. nie stanowi tytułu podlegania ubezpieczeniom społecznym.

Odwołując się do orzecznictwa sądowego, Sąd podkreślił, że sąd ma obowiązek badać, czy dane postanowienia zawarte w umowie, czy też okoliczności związane z jej wykonywaniem nie wskazują, że strony zawierając danego rodzaju umowę nie wykroczyły poza granice swobody kontraktowej wyznaczone zgodnie z art. 353¹ k.c., m.in. przez kryteria właściwości - natury stosunku prawnego wynikającego z zawartej umowy. Sąd zaznaczył, że sama nazwa umowy i jej stylistyka z wyeksponowaniem terminologii służącej podkreśleniu charakteru umowy, jako umowy o dzieło, nie jest elementem decydującym samodzielnie o rodzaju zobowiązania, w oderwaniu od oceny rzeczywistego przedmiotu tej umowy oraz sposobu i okoliczności jej wykonania (por. m.in. wyroki: Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 25 września 2013 r., III AUa 271/13; z dnia 25 czerwca 2013 r., III AUa 13/13). O tym, jaki stosunek w rzeczywistości łączy strony rozstrzygają warunki, na jakich praca jest wykonywana, a nie sama nazwa umowy czy nawet wola stron, która podlega ograniczeniom wskazanym w art. 353¹ k.c. Zamiar zawarcia umowy o dzieło, a także świadome podpisanie takiej umowy nie mogą zmienić charakteru zatrudnienia zainicjowanego taką umową, jeśli wykazuje ono w przeważającym stopniu cechy innego stosunku prawnego, np. umowy o świadczenie usług.

Sąd ocenił, że umowa o dzieło należy do umów rezultatu. Wykonanie oznaczonego dzieła jest zwykle określonym procesem pracy lub twórczości o możliwym do wskazania momencie początkowym i końcowym, którego celem jest doprowadzenie do efektu (rezultatu) przyjętego przez strony w momencie zawierania umowy. Ryzyko nieosiągnięcia rezultatu obciąża przy tym przyjmującego zamówienie. W umowie o dzieło powinien być więc określony jej rezultat, w sposób z góry przewidziany, w szczególności przy użyciu obiektywnych jednostek metrycznych, obiektywnie osiągalny i w konkretnych warunkach pewny. Zawarta w tego typu rezultatach myśl twórcza czy techniczna składa się na określoną całość i jest jej integralnym elementem. Dzieło nie musi mieć cech indywidualności w takiej mierze jak utwór, nie zawsze musi być tworem jedynym i niepowtarzalnym, chronionym prawem autorskim i wymagającym od jego autora posiadania specjalnych umiejętności. Tym niemniej musi być wyrazem kreatywności, umiejętności, myśli technicznej, przedmiotem zindywidualizowanym już w samej umowie (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 10 lipca 2013 r., III AUa 146/13) oraz nie może polegać na prostych i powtarzalnych czynnościach (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 marca 2013 r., II UK 201/12). Natomiast charakterystyczną cechą umowy o świadczenie usług, którą normuje art. 750 k.c. jest obowiązek starannego działania – starannego wykonywania umówionych czynności. Spełnieniem świadczenia jest w takim przypadku samo działanie w kierunku osiągnięcia wskazanego rezultatu. Odznacza się ona tym, że jej przedmiotem jest świadczenie usług, przy czym może dotyczyć jednej usługi i większej liczby, bądź dotyczyć stałego świadczenia usług określonego rodzaju.

Sąd uznał, że sporne umowy nie były umowami o dzieło, ale umowami o świadczenie usług. Zaznaczył, że intencją stron było świadczenie przez ubezpieczoną na rzecz płatnika konkretnych usług, polegających na produkcji pierogów oraz sprzątnięciu sali bankietowej. Przedmiotem umów były proste i powtarzalne czynności. Sąd zwrócił także uwagę, że w treści zawartych umów strony nie określiły elementu istotnego umowy o dzieło, tj. postanowień dotyczących możliwości poddania umówionego dzieła sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych lub prawnych, a brak ustalenia w umowie odpowiednich parametrów uniemożliwia dokonanie weryfikacji domniemanego dzieła. W umowach nie określono również sankcji za nieterminowe czy wadliwe wykonanie dzieła. Nie został sprecyzowany oczekiwany przez zamawiającego rezultat. Zostały określone jedynie prace, jakie miała wykonywać A. B. (produkcja garmazejki i sprzątanie sali bankietowej), a nie konkretne dzieło. Sąd nie podzielił poglądu odwołującej, że istnienie możliwości skontrolowania pracy zainteresowanej oznacza automatycznie, iż w sprawie mamy do czynienia z umową o dzieło. Zaznaczył, że sama możliwość skontrolowania wykonanej przez A. B. pracy nie może bowiem przesądzać o zakwalifikowaniu umowy jako umowy z art. 627 k.c. Dokonywanej przez płatnika kontroli nie sposób utożsamiać ze sprawdzaniem umówionego dzieła pod kątem istnienia ewentualnych wad fizycznych. Zawierane między stronami umowy nie przewidywały określonego rezultatu w postaci zindywidualizowanego dzieła w rozumieniu przepisów kodeksu cywilnego. Brak było możliwości porównania finalnego wytworu działania ubezpieczonej z tym, czego oczekiwał płatnik zawierając umowy.

Sąd podkreślił, że cechą wyróżniającą umowę o dzieło jest także brak stosunku zależności czy podporządkowania pomiędzy zamawiającym a przyjmującym zamówienie, objawiający się tym, że sposób wykonania dzieła pozostawiony jest uznaniu przyjmującego zamówienie. Tymczasem w umowie łączącej odwołującą i ubezpieczoną wskazano, że zlecone prace będą wykonywane przy pomocy materiałów i narzędzi dostarczonych przez płatnika w ściśle wyznaczonym terminie i miejscu, co wyklucza swobodę działania A. B..

Sąd stwierdził, że przy tego rodzaju pracach (tj. produkowaniu pierogów) można zauważyć pewien zmaterializowany efekt, ale jest on pozorny i krótkotrwały. Rezultat tego typu czynności nie ma charakteru unikatowego, twórczego, a jest jedynie wykonywaniem szeregu powtarzalnych czynności. Działania te nie prowadziły do stworzenia żadnego nowego wytworu o zindywidualizowanych cechach, o właściwościach określonych w umowie. Sąd miał na uwadze to, że co do zasady do wykonania dzieła konieczne są określone umiejętności. Uznał jednak, że charakter wykonywanych przez ubezpieczoną czynności wskazuje, że do ich świadczenia nie były wymagane specjalne kwalifikacje, wiedza ani zdolności czy właściwości osoby. Czynności wykonywane w ramach zawartych umów były czynnościami powtarzalnymi i nieskomplikowanymi, a produkty nie były wykonywane w całości przez zainteresowaną, ponieważ farsz do pierogów przygotowywała kucharka.

Stwierdzając, że płatnikowi zależało na starannym wykonaniu pewnych czynności, a nie na uzyskaniu zindywidualizowanego wytworu, Sąd oddalił odwołanie na mocy art. 477¹⁴ § 1 k.p.c., zaś o kosztach zastępstwa procesowego orzekł na podstawie art. 98 k.p.c. w zw. z art. 99 k.p.c. w zw. z § 6 pkt 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U. 2015 r., poz. 1804) w brzmieniu nadanym przez § 1 pkt 1 ppkt 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 r. zmieniającego rozporządzenie w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U. z 2016 r., poz. 1667), mając na uwadze wartość przedmiotu sporu.

(...) Spółdzielnia (...) złożyła apelację od wyroku Sądu Okręgowego, zaskarżając wyrok w całości i zarzucając:

1. naruszenie prawa materialnego przez niewłaściwe zastosowanie lub/i błędną wykładnię, tj.:

a) art. 353¹ k.c. (zasada swobody umów) poprzez uznanie, że strony wykroczyły (zawierając 9 umów o dzieło na wytworzenie pierogów oraz 2 umowy na sprzątnięcie sali bankietowej oraz konsumenckiej) poza granice swobody kontraktowej, naruszając istotę stosunku prawnego wynikającej z tych umów, albowiem były to w rzeczywistości umowy zlecenia,

b) art. 83 ust. 1 pkt 1 i 3 w zw. z art. 38 ust. 1, art. 68 ust. 1 pkt 1 lit. a i c oraz art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 12 ust. 1, art. 13 pkt 2, art. 18 ust. 3, art. 20 ust. 1 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (tekst jedn. Dz.U. z 2016 r., poz. 963) oraz art. 81 ust. 1 i 6 ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych poprzez ich niewłaściwe zastosowanie, skutkujące stwierdzeniem, że A. B. podlega obowiązkowemu ubezpieczeniu w zakresie wskazanym w decyzji ZUS,

c) art. 627 k.c. w zw. z art. 628 § 1, art. 633, art. 642 i art. 643 k.c. poprzez niezastosowanie ich w sprawie, mimo że umówiony rezultat został osiągnięty (produkcja ustalonej ilości pierogów według receptury A. B.), wynagrodzenie ustalone zgodnie z przepisami dotyczącymi umów o dzieło, wykonanych ze względu na przedmiot umów w lokalu zamawiającego i przy jego koniecznym współdziałaniu (nadzór nad wykonywaniem dzieła z surowców dostarczonych przez zamawiającego i na jego urządzeniach kuchennych),

d) art. 750 k.c. poprzez jego zastosowanie w sprawie, mimo że przedmiotem umów nie było tylko rzetelne i prawidłowe wykonanie czynności przy produkcji pierogów, które stanowiły jedynie środek do osiągnięcia celu, tj. zmaterializowanej wagi pierogów według receptury przyjmującej zamówienie i osobiście przez nią wykonanych,

2. naruszenie zasady swobodnej oceny dowodów (art. 233 § 1 k.p.c.) poprzez przyjęcie wbrew zasadom logiki, doświadczeniu życiowemu, istotnym różnicom funkcji, jakim służą umowa o dzieło i umowa zlecenia, iż prawdziwym zamiarem stron było jedynie należyte wykonanie czynności produkcyjnych i porządkowych, bez konieczności uwieńczenia ich rezultatem w postaci oryginalnych pierogów w ustalonej łącznej wadze i ilości oraz sprzątnięciu sali bankietowej oraz konsumenckiej do umówionego rezultatu.

Wskazując na te zarzuty, odwołująca spółdzielnia wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku Sądu Okręgowego w całości i ustalenie, że A. B. nie podlega obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym (emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu) z tytułu zawartych z tą spółdzielnią umów o dzieło, a także zasądzenie od organu rentowego kosztów procesu za obie instancje. W zakresie wniosków ewentualnych odwołująca spółdzielnia wniosła o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu w Białymstoku do ponownego rozpoznania w innym składzie wraz z rozstrzygnięciem o kosztach procesu.

W odpowiedzi na apelację organ rentowy wniósł o jej oddalenie oraz zasądzenie od odwołującej na rzecz tego organu kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny ustalił i zważył:

Apelacja nie zasługuje na uwzględnienie, a zarzuty w niej wskazane nie prowadzą do odmiennej oceny ustalonego stanu faktycznego sprawy niż tej, którą Sąd Okręgowy dokonał i przyjął za podstawę swojego rozstrzygnięcia. Sąd Okręgowy prawidłowo ustalił stan faktyczny w oparciu o zgromadzony w sprawie materiał dowodowy, zaś w swych ustaleniach i wnioskach nie wykroczył poza ramy swobodnej oceny wiarygodności i mocy dowodów wynikającej z art. 233 k.p.c. ani nie popełnił błędów w rozumowaniu zarówno w zakresie ustalonych faktów, jak też ich kwalifikacji prawnej, bowiem prawidłowo zinterpretował i zastosował odpowiednie przepisy prawa.

Istota sprawy sprowadza się do oceny, czy zdefiniowane przez Sąd Okręgowy czynności wynikające z realizacji stosunku prawnego łączącego A. B. i (...) Spółdzielnię (...) w B. były wykonywane przez A. B. na podstawie umów o dzieło czy umów zlecenia (umów o świadczenie usług). Już na wstępie rozważań zauważyć należy, że sama nazwa umowy, jaką strony jej nadały, nie ma zasadniczego znaczenia do jej kwalifikacji. Nazwa umowy ma znaczenie dopiero, gdy po analizie istotnych elementów zobowiązania, nie można dokonać jednoznacznej kwalifikacji umowy.

Zgodnie z treścią art. 734 § 1 k.c. przez umowę zlecenia przyjmujący zlecenie zobowiązuje się do dokonania określonej czynności prawnej dla dającego zlecenie. Jest to wąskie ujęcie przedmiotu zlecenia. Za sprawą art. 750 k.c. przepisy o zleceniu stosuje się do świadczenia usług, a więc czynności o charakterze faktycznym, które nie muszą prowadzić do osiągnięcia indywidualnie oznaczonego rezultatu. W odróżnieniu od umowy o dzieło, umowa zlecenia oraz umowa o świadczenie usług są umowami starannego działania. Choć zakładają one dążenie do osiągnięcia pewnego rezultatu, to jednak działający z zachowaniem należytej staranności zleceniobiorca - w razie niezrealizowania celu umowy - nie ponosi odpowiedzialności za niewykonanie zobowiązania. Umowa zlecenia nie akcentuje konkretnego rezultatu jako koniecznego do osiągnięcia. Nie wynika zatem, lecz starania w celu osiągnięcia tego wyniku są elementem wyróżniającym dla umowy zlecenia, tj. elementem przedmiotowo istotnym.

Natomiast przez umowę o dzieło, zgodnie z art. 627 k.c., przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia. Wykonanie dzieła oznacza określony proces pracy lub twórczości o możliwym do wskazania momencie początkowym i końcowym, którego celem jest doprowadzenie do efektu ustalonego przez strony w momencie zawierania umowy. Jako że umowa o dzieło jest umową o "rezultat usługi" - co jest podstawową cechą odróżniającą ją od umowy o pracę oraz od umowy zlecenia - konieczne jest, aby działania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu, w postaci materialnej bądź niematerialnej (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Rzeszowie z dnia 21 grudnia 1993 r., III AUr 357/93, Legalis nr 33301). Dzieło jest przy tym wytworem, który w momencie zawierania umowy nie istnieje, jednak jest w niej z góry przewidziany i określony w sposób umożliwiający jego późniejszą weryfikację (w szczególności przy użyciu jednostek metrycznych, przez porównanie z istniejącym wzorem, z wykorzystaniem planów, rysunków lub przez opis). Przedmiot umowy o dzieło może zatem zostać określony w różny sposób, jednakże określenie to musi być na tyle precyzyjne, aby nie było wątpliwości, o jakie dzieło chodzi. Ponadto, cechą konstytutywną dzieła jest samoistność rezultatu, przez co rozumie się jego niezależność od dalszego działania twórcy. Innymi słowy - z chwilą ukończenia dzieła staje się ono odrębne od twórcy. W przypadku rezultatu materialnego, samoistną wartością, dla której osiągnięcia strony zawarły umowę o dzieło, jest konkretna rzecz, np. wykonany na zamówienie mebel, wyremontowany lokal (wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 11 lipca 2013 r., III AUa 2092/12, LEX nr 1353677).

W orzecznictwie wskazuje się, że jednymi z wyznaczników odróżniających czynności świadczone w ramach umowy o dzieło od zadań wykonywanych w ramach umowy zlecenia są: 1) konieczność określenia dzieła z góry, w umowie; 2) powstanie w wyniku działań przyjmującego zamówienie konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu; 3) weryfikowalność tego rezultatu ze względu na istnienie wad (wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 11 września 2013 r., III AUa 205/13, LEX nr 1438167). Istotą umowy o dzieło jest więc zawsze osiągnięcie umówionego przez strony konkretnego, zindywidualizowanego i sprawdzalnego rezultatu w postaci materialnej lub niematerialnej, a nie - jak w przypadku umowy zlecenia (umowy o świadczenie usług) - staranne działanie.

Z analizy stanu faktycznego niniejszej sprawy wynika, że w żadnej z umów łączących płatnika z zainteresowaną nie określono zindywidualizowanego przedmiotu. Przedmiot umów został sformułowany zbyt ogólnie (wyprodukowanie

określonej ilości pierogów i sprzątnięcie sali bankietowej i konsumenckiej), co wprowadza do umów elementy losowości czy niepewności, które nie powinny wystąpić w umowie o dzieło. W umowach nie wskazano konkretnego, ściśle określonego celu. Jedynie zlecono w określonym przedziale czasowym realizację pewnych czynności polegających na produkcji pierogów bądź sprzątaniam.

Przedmiot umów nie został również ustalony w sposób obiektywnie weryfikowalny. Zdaniem Sądu Apelacyjnego jest to istotne o tyle, że umowa o dzieło jako umowa rezultatu musi zawierać kryteria, w oparciu o które będzie możliwa weryfikacja jej wykonania. Oznacza to, że wykonujący musi wiedzieć, w oparciu o jakie przesłanki (parametry) dane dzieło ma być wykonane. Przesłanki te muszą mieć charakter cech indywidualnych. Tymczasem w umowach zawieranych z zainteresowaną zabrakło cech indywidualizujących powierzone prace, przez co nie istniała możliwość poddania kontroli efektów pracy zainteresowanej pod kątem osiągnięcia konkretnego, zindywidualizowanego rezultatu. Ani czynności w postaci wyprodukowania określonej w umowach ilości pierogów, ani czynności w postaci sprzątnięcia pomieszczeń (utrzymywania w czystości sali bankietowej i konsumenckiej) nie były możliwe do weryfikacji w oparciu o jednostki metryczne, czy też przez porównanie z istniejącym wzorem, z wykorzystaniem planów, rysunków lub przez opis. Ani z treści umów o wyprodukowanie pierogów, ani z zeznań A. B. nie wynika, aby sprawdzano, czy ciasto na pierogi było zrobione zgodnie z ustalonym przez odwołującą spółdzielnię jakimś przepisem, bo takiego przepisu nie było. Miała miejsce tylko ocena wizualna (wielkość, kształt) i smakowa pierogów. Czynności wykonywane w ramach zawartych umów były czynnościami powtarzalnymi i nieskomplikowanymi, a produkty nie były wykonywane w całości przez zainteresowaną, ponieważ farsz do pierogów (poza serem) przygotowywała kucharka. Z kolei miernikiem wysokości zarobku zainteresowanej (co ustalono na podstawie jej zeznań i zeznań J. S.) była kwota za 1 kg wyprodukowanych pierogów, nie zaś ich ostateczny, określony z góry rezultat. Można zatem uznać, że w głównej mierze chodziło o wykonywanie technicznych czynności zmierzających do wyprodukowania konkretnej ilości pierogów, a nie stworzenia jakiegoś dzieła.

Nie można również uznać za dzieło czynności polegających na sprzątaniam sali bankietowej i konsumenckiej. W treści umów o sprzątaniam tych sal nie wskazano jakich i ilu elementów pomieszczeń miała dotyczyć sprzątaniam. Czynności te polegały wyłącznie na mechanicznym (bez własnej inwencji), odtwórczym wykonywaniu prostych, zestandaryzowanych oraz powtarzalnych czynności. Z umów nie wynika, w jaki sposób sprawdzano poprawność wykonywania tych czynności. Można zatem uznać, że ocena prawidłowości wykonania czynności polegała jedynie na ocenie wizualnej. Niewątpliwie, te czynności były wykonywane w konkretnym miejscu (sala bankietowa lub konsumencka), ale ani z treści umów, ani z zeznań A. B. nie wynika, w jaki sposób sprawdzano prawidłowość wykonanych czynności porządkowych z oczekiwanym stanem. Nie jest zatem możliwe ustalenie, jakimi wadami fizycznymi mógłby być obciążany rezultat pracy zainteresowanej, ani w oparciu o jakie kryteria należałoby oceniać wystąpienie takich ewentualnych wad.

Nie ulega wątpliwości, że każda z wykonanych prac składała się na pewien proces technologiczny, którego celem było staranne wyprodukowanie pierogów bądź wykonanie czynności porządkowych. Jednakże szereg kolejnych czynności, które składają się na zorganizowany proces technologiczny, nawet gdy prowadzą do wymiernego efektu, nie może być rozumiany jako jednorazowy rezultat i kwalifikowany jako realizacja umowy o dzieło. Przedmiotem umowy o dzieło nie może być bowiem osiąganie kolejnych, bieżąco wyznaczonych rezultatów, w tym sensie nie może istnieć ciąg tzw. małych dzieł składających się na końcowy efekt, za który odpowiedzialność przyjmuje zlecający pracę. Tego rodzaju czynności są charakterystyczne dla umów o świadczenie usług, którą definiuje obowiązek starannego działania - starannego i cyklicznego wykonywania umówionych czynności (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 4 lutego 2014 r., III AUa 444/13).

Mając powyższe na uwadze, zdaniem Sądu Apelacyjnego, czynności będące przedmiotem spornych umów nie mogą być uznane za czynności przynoszące konkretny i zindywidualizowany rezultat, możliwy do obiektywnej weryfikacji. Nie jest możliwe określenie - a co więcej nie określają tego umowy - jaki rezultat materialny (rzecz, czy zespół rzeczy) lub niematerialny - miałby powstać w efekcie wykonywania tychże czynności (innymi słowami, co miałyby stanowić dzieło). W istocie zawarte umowy kładły nacisk nie na pożądany efekt pracy osoby je wykonującej, lecz na to, że w określonym czasie ma ona wykonać konkretne prace. To zaś sprowadza się do wniosku, że celem zawartych umów

były ogólnie pojęte czynności produkcyjne lub porządkowe, a nie określony rezultat tych czynności. Sam fakt, że przy zachowaniu należytej staranności określone działanie prowadzić miało do określonego w umowie rezultatu, nie przesądza o możliwości zakwalifikowania przedmiotowych umów jako umów o dzieło.

W świetle powyższych okoliczności Sąd Okręgowy prawidłowo zastosował art. 750 k.c. w zw. z art. 734 k.c. Przypomnieć należy, że zasada swobody umów wyrażona w art. 353¹ k.c. doznaje ograniczeń w zakresie treści i celu umowy ze względu na właściwość (naturę) stosunku prawnego, ustawę oraz zasady współżycia społecznego, z którymi nie mogą one pozostawać w sprzeczności. Ze względu na te ograniczenia niedopuszczalne jest takie ukształtowanie przez strony treści stosunku zobowiązaniowego lub jego celu, które prowadziłyby do naruszenia przepisów ustawowych o charakterze iuris cogentis (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 kwietnia 2010 r., II UK 334/09, LEX nr 604221). Okoliczność, że w spornych umowach zawarto postanowienia o obowiązku starannego działania, które znajdowały się we wzorach umów zamieszczonych w komputerowym programie księgowym, nie zwalnia płatnika składek od odpowiedzialności za wadliwe ukształtowanie stosunku prawnego.

W stanie faktycznym rozpoznawanej sprawy nie ma wątpliwości, że zadania postawione przed zainteresowaną nie zostały sprecyzowane w sposób zindywidualizowany. Strony, zawierające umowy, były bowiem zainteresowane nie wytworzeniem konkretnego, zindywidualizowanego, z góry określonego w parametrach pozwalających na przeprowadzenie testu wad fizycznych dzieła, lecz wykonaniem określonych czynności. Skoro zaś sporne umowy miały faktycznie cechy charakterystyczne dla umów o świadczenie usług, do których odpowiednio stosuje się przepisy o zleceniu, należało uznać, że A. B. podlegała obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym w dniach 31 sierpnia 2013 r., 1-31 października 2013 r., 15-20 listopada 2013 r., 15-31 grudnia 2013 r., 2-31 stycznia 2014 r., 15-28 lutego 2014 r., 25-31 marca 2014 r., 25-30 kwietnia 2014 r., 2-31 maja 2014 r., 30 września 2014 r. (art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 12 ust. 1 i art. 13 pkt 2 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych, tekst jedn. Dz.U. z 2013 r., poz. 1440).

Podnoszone przez odwołującą w apelacji zarzuty naruszenia art. 83 ust. 1 pkt 1 i 3 w zw. z art. 38 ust. 1, art. 68 ust. 1 pkt 1 lit. a i c, art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 12 ust. 1, art. 13 pkt 2, art. 18 ust. 3, art. 20 ust. 1 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych oraz art. 81 ust. 1 i 6 ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych w istocie są kierowane do organu rentowego, bowiem na podstawie art. 83 ust. 1 pkt 1, 2 i 3 oraz art. 68 ust. 1 pkt 1 lit. a ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych organ rentowy posiada kompetencję do ustalenia rzeczywistego charakteru stosunku prawnego i istniejącego tytułu ubezpieczenia, a w rezultacie do stwierdzania i ustalania obowiązku ubezpieczeń społecznych w oparciu o art. 6 ust. 1, art. 11, art. 12 i art. 13 tej ustawy, obliczenia składki na te ubezpieczenia od ustalonej podstawy wymiaru składek w oparciu o art. 18 ust. 1 i 3, art. 20 ust. 1 tej ustawy, a także do wymierzania i pobierania składek na ubezpieczenie zdrowotne w oparciu o art. 68 ust. 1 pkt 1 lit. c ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych i art. 81 ust. 1 i 6 ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych. Skoro A. B. powinna podlegać ubezpieczeniom społecznym w spornych okresach, to organ rentowy prawidłowo zastosował te przepisy.

Mając powyższe na uwadze, na podstawie art. 385 k.p.c. oddalono apelację (pkt I sentencji wyroku).

O kosztach zastępstwa procesowego w niniejszej sprawie Sąd Apelacyjny orzekł na zasadzie art. 102 k.p.c., który w wypadkach szczególnie uzasadnionych uprawnia sąd do zasądzenia od strony przegrywającej tylko części kosztów albo nie obciążania jej w ogóle kosztami. Jako szczególne okoliczności uzasadniające zastosowanie przepisu art. 102 k.p.c. Sąd przyjął charakter sprawy, a także istniejące w orzecznictwie rozbieżności co do wykładni przepisów rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości regulujących kwestie związane z wysokością należnego pełnomocnikowi będącego radcą prawnym lub adwokatem wynagrodzenia w sprawach o podleganie ubezpieczeniu społecznemu lub objęcie obowiązkiem ubezpieczenia społecznego. Dopiero uchwała składu 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 20 lipca 2016 r. wydana w sprawie III UZP 2/16, obowiązująca od dnia jej podjęcia i mająca moc zasady prawnej, wskazała obowiązujący w tym zakresie kierunek orzecznictwa, stanowiąc, że w sprawach o ustalenie podlegania ubezpieczeniu społecznemu wysokość wynagrodzenia profesjonalnego pełnomocnika ustala się od wartości przedmiotu sprawy, a nie według stawek przewidzianych dla sprawy o świadczenie z ubezpieczenia społecznego. W świetle rozporządzenia

Ministra Sprawiedliwości z dnia 20 września 2017 r. zmieniającego rozporządzenie w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U. z 2017 r., poz. 1799) powyższa uchwała Sądu Najwyższego utraciła moc. W rozporządzeniu zmieniającym z dnia 20 września 2017 r. przyjęto, że od dnia 13 października 2017 r. stawka minimalna w wysokości 180 zł obowiązuje nie tylko w sprawach o świadczenia pieniężne z ubezpieczenia społecznego i zaopatrzenia emerytalnego, ale również w sprawach dotyczących podlegania ubezpieczeniom społecznym. Oznacza to, że wysokość wynagrodzenia pełnomocnika będącego radcą prawnym lub adwokatem w sprawach o podleganie ubezpieczeniu społecznemu (w tym także w sprawach o objęcie obowiązkiem ubezpieczenia społecznego) jest określana w wysokości jak w sprawie o świadczenie z ubezpieczenia społecznego, a nie od wartości przedmiotu sporu czy zaskarżenia.

Mając powyższe na względzie, Sąd Apelacyjny uznał za zasadne przy określaniu wynagrodzenia pełnomocnika organu rentowego za drugą instancję przyjęcie stawek w wysokości określonej jak w sprawie o świadczenie z ubezpieczenia społecznego, o których mowa w § 10 ust. 1 pkt 2 w zw. z § 9 ust. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych w brzmieniu obowiązującym od dnia 27 października 2016 r. (pkt II sentencji wyroku).

SSA Sławomir Bagiński SSA Alicja Sołowińska SSA Teresa Suchcicka